

Maria Dębowska

## WALKA O PRZETRWANIE. KLASZTOR SIÓSTR NORBERTANEK W IMBRAMOWICACH W OKRESIE ZABORÓW<sup>1</sup>

### WPROWADZENIE

Idee oświeceniowe miały niewątpliwie wpływ na to, że rządy poszczególnych państw, panujący, dostojnicy świeccy, a nawet kościelni i wybitniejsze jednostki zajęły niechętną postawę wobec życia zakonnego, co w konsekwencji przyniosło w drugiej połowie XVIII w. i w początkach XIX w. likwidację ogromnej liczby klasztorów, a nawet całych wspólnot zakonnych, czego przykładem może być kasata w 1773 r. Towarzystwa Jezusowego. Łatwość, z jaką udało się tę akcję prowadzić na przełomie XVIII i XIX w., była zachętą do podobnych działań w ciągu całego XIX w.

Racjonalizm ludzi wieku oświecenia, w tym także dostojników kościelnych (również tych w kurii rzymskiej) był przyczyną oceniania wspólnot zakonnych, przeważnie tych kontemplacyjnych, jako „klasy próżniaczej”. Majątki, zgromadzone przez klasztory w ciągu wieków, stały się solą w oku nie tylko panujących. Także biskupi widzieli niejednokrotnie konieczność reformowania struktur kościelnych, opierając się na majątkach odebranych zakonowi. W Europie Zachodniej bez żadnych oporów likwidowano klasztory, przeznaczając ich majątki na różne cele. Rewolucja Francuska „zmiotła” wszystkie zakony we Francji. Po wielkiej kasacie klasztorów w 1803 r. na terenie Rzeszy Niemieckiej ostały się tylko nieliczne domy zakonne. Podobnie było w krajach obecnego Beneluksu.

Idee oświeceniowe nie ominęły także Polski. Już w czasie Sejmu Czteroletniego dyskutowano nad reformą klasztorów, której zasadniczą część stanowiłaby likwidacja niektórych z nich. Wybitne osobowości tamtych czasów, takie jak: Tadeusz Czacki, twórca Liceum Krzemienieckiego, oraz pijar Hugo Kołłątaj, wypowiadały się na temat sensu istnienia zakonów. Kołłątaj uważał nawet, że „utrzymanie lub skasowanie poszczególnych zakonów zależy od woli rządu, który może działać swobodnie i bez obawy naruszenia zasad religii”<sup>2</sup>.

Władze Księstwa Warszawskiego, przesiąknięte ideami napoleońskimi, cechowała niechęć do zakonów i stąd wynikały niektóre ich przedsięwzięcia na

<sup>1</sup> Artykuł ukazał się drukiem w: *Między Wisłą a Pilicą. Studia i materiały historyczne*, t. 7, pod red. B. Wojciechowskiej, L. Michalskiej-Brachy, Kielce 2006, s. 137-154.

<sup>2</sup> T. Walachowicz, *Kościół katolicki w prawodawstwie Księstwa Warszawskiego*, Lublin 1984, s. 98.

niekorzystać wspólnot zakonnych, uzasadniane „użytecznością publiczną”. W tym okresie, na skutek szerzącej się pogłoski o bliskiej już kasacie, narodziły się w klasztorach obawy co do ich dalszego funkcjonowania. Rozpoczęto wyprzedaż kosztowniejszych rzeczy. Dlatego też 1 lutego 1810 r. rząd wydał rozporządzenie surowo zabraniające takich działań. Rozporządzenie to, rozsyłane przez poszczególne konsystorze, otrzymały także, z konsystorza diecezji krakowskiej, siostry norbertanki w Imbramowicach<sup>3</sup>.

Pomimo zaprzeczeń rządowych, obawy przyjęły wkrótce realne kształty. Już w dniu 23 marca 1811 r. król Fryderyk August wydał dekret w sprawie likwidacji tych klasztorów, w których było zgromadzonych mniej niż 12 członków. Zapewniano wszakże, że intencją prawodawcy nie było odgórne znoszenie takich klasztorów, lecz rozpatrywanie każdego przypadku z osobna, biorąc chociażby pod uwagę możliwość zaangażowania się danego klasztoru na polu edukacji. Dzięki temu klasztor sióstr norbertanek na Zwierzyńcu w Krakowie otrzymał pozwolenie na prowadzenie szkoły parafialnej oraz kształcenie 12 ubogich panien<sup>4</sup>. Na skutki dekretu Fryderyka Augusta nie musiały długo czekać norbertanki z klasztorów w Łęczycy i Bolesławcu. Rozporządzeniem z dnia 27 maja 1811 r., nakazano połączenie tych klasztorów i przeniesienie zakonnicy z Bolesławca do Łęczycy<sup>5</sup>.

Na tak przygotowanym gruncie z łatwością poruszali się reformatorzy struktur kościelnych w Królestwie Polskim, utworzonym na Kongresie Wiedeńskim w 1815 r. Władze Królestwa Polskiego rozpoczęły starania u Stolicy Apostolskiej o dostosowanie granic diecezji do granic państwa i do jego wewnętrznego podziału. Tak więc, zabiegano o to, aby kraj, w którym było 8 województw, został podzielony także na 8 diecezji. Nowa cyrkumskrypcja została zaprowadzona w Królestwie Polskim na mocy bulli papieża Piusa VII *Ex imposita nobis* z 30 czerwca 1818 r.<sup>6</sup> Wykonawcą bulli został arcybiskup metropolita warszawski Franciszek Skarbek Malczewski. Dla uposażenia urzędów w nowo powstałych diecezjach uzyskano zgodę papieża na zniesienie kilku klasztorów i przejęcie ich majątku. Wykorzystano śmiertelną chorobę arcybiskupa i na kilka godzin przed jego śmiercią 18 kwietnia 1819 r. uzyskano od niego podpis na dekrete, który przewidywał zniesienie 47 najbogatszych klasztorów, 6 opactw i 11

<sup>3</sup> M. S. [Magdalena Sebal], *Siedemsetletnie (r. 1226-1926) dzieje klasztoru PP. Norbertanek w Imbramowicach*, Przemyśl 1926, s. 93-94.

<sup>4</sup> Walachowicz, *Kościół katolicki*, s. 105.

<sup>5</sup> *Ibidem*, s. 109.

<sup>6</sup> B. S. Kumor, *Ustrój i organizacja Kościoła polskiego w okresie niewoli narodowej (1772-1918)*, Kraków 1980, s. 204.

kolegiat<sup>7</sup>. W tej liczbie znalazły się również klasztory i opactwa norbertańskie. W celu zapobieżenia ewentualnemu uszczupleniu majątków klasztornych – jeszcze przed ogłoszeniem listy znoszonych klasztorów – Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (KRWRiOP), reskryptem z dnia 26 stycznia 1819 r., poleciła przekazać przełożonym wszystkich klasztorów męskich i żeńskich, „iż nie mają prawa i nie powinni bez zezwolenia Rządu z nikim wchodzić w żadne i pod żadnym tytułem układy o dzierżawę dóbr lub aliencyą jakichkolwiek ruchomości, składających *fundum instructum* klasztorów, gdyż wszelkie stąd pretensye ciążyć zawsze będą ich dochody”<sup>8</sup>. Konsystorz generalny krakowski, podając ten reskrypt do wiadomości przełożonym wspólnot klasztornych, zalecił jak najściślejsze dostosowanie się do jego brzmienia, aby „wykraczający przeciwko temu rozporządzeniu, smutnych dla siebie nie zaciągnęli wypadków”<sup>9</sup>.

W wyniku kasaty klasztorów w 1819 r. przestała istnieć na ziemiach polskich męska gałąź zakonu św. Norberta (zniesiono opactwa w Hebdowie i Witowie), a klasztory żeńskie zostały skazane na wymarcie. Przestał istnieć klasztor norbertanek w Łęczycy, ponieważ zakonnice przeniesiono do Strzelna w Wielkopolsce. Klasztor sióstr norbertanek w Płocku zamieniono na koszary wojskowe, a 24 zakonnice 18 października 1819 r. przewieziono do Czerwińska, gdzie umieszczono je w murach klasztoru kanoników regularnych<sup>10</sup>. Przestał istnieć klasztor norbertanek w Busku; zakonnice przeniesiono do popaulińskiego klasztoru w Pińczowie. Już w 1829 r. istniał projekt połączenia norbertanek buskich z imbramowickimi<sup>11</sup>. Zrealizowany został dopiero w latach 1863-1864.

## PRZEJĘCIE MAJĄTKU NA RZECZ SKARBU PAŃSTWA, ZAMKNIĘCIE NOWICJATU

<sup>7</sup> *Historia Kościoła w Polsce*, t. 2, cz. 1, pod red. B. S. Kumora i Z. Obertyńskiego, Poznań 1979, s. 469.

<sup>8</sup> Archiwum Sióstr Norbertanek w Imbramowicach [dalej: ANI, t. Korespondencja z władzami diecezji kielecko-krakowskiej i kieleckiej oraz z władzami świeckimi, s. 29.

<sup>9</sup> *Ibidem*.

<sup>10</sup> T. Żebrowski, *Klasztor panien norbertanek płockich w Czerwińsku nad Wisłą 1819-1902*, w: *Dzieje klasztoru w Czerwińsku*, pod red. E. Olbromskiego, Lublin 1997, s. 115-116.

<sup>11</sup> ANI, t. Konserwacja kościoła i klasztoru, s. 21-22: informacja o tym zawarta jest w odpowiedzi dziekana skałskiego udzielonej konsystorzowi generalnemu krakowskiemu: „Zanim Zgromadzenie PP. Norbertanek Buskich przeniesione zostanie do klasztoru imbramowskiego, potrzeba jest nieodzowna skuteczniej reparać załączającym się wykazem objęta – bez uzupełnienia której ani pomyśleć można, ażeby te dwa Zgromadzenia połączone być mogły”.

Klasztor w Imbramowicach nie został skasowany. Odebrano mu jednak majątek; przeszedł on w zarząd Skarbu Państwa<sup>12</sup>. Zamknięto również nowicjat, skazując tym samym konwent na wymarcie.

Sam fakt przejścia majątku jest opisany w kronice klasztornej:

„W sobotę 29 maja 1819 roku. O godzinie 6-tej przyjechał W-y Piątkowski, Komisarz delegowany, dano zaraz znać do klasztoru, aby furtę otworzyć, bo już była furta zamknięta i Zgromadzenie Complete w chórze śpiewały. Wysła Dobrodziejka Panna Ksieni, z Panną Sekretarką do rozmównicy, a tam pomieniony Komisarz przeczytał im upoważnienie z Wysokiego Rządu na odebranie dóbr klasztornych i wszelkich funduszów, jakie na ten czas konwent nasz mógł posiadać. Ale że nazajutrz wypadała uroczystość Zesłania Ducha Przenajśw., więc swoją czynność pomieniony Komisarz odłożył do wtorku, a sam pojechał na Święta do Rapsztyna<sup>13</sup>. Gdy powróciła Dobrodziejka Panna Ksieni do chóru oświadczywszy siostronom w jakim celu Komisarz przyjechał, trudno określić z tego powodu udręczenia Zgromadzenia naszego; i tak w największym smutku spędziłyśmy Święta. 1-go czerwca przyjechał WW. Komisarz i rozpoczął swą czynność: wszystkie fundusze jako to: dobra, które w ów czas Klasztor posiadał i były jego własnością, odebrał. Komissya ciągnęła się przez różnych delegowanych Komissarzy rok cały, na którey Konwent nasz musiał wszystkie dochody, jakie tylko być mogły, wykazać i wszelkie papiery, jako to: rejestra dochodów, inwentarze, kopie konsygnacyi i inne. W ten sam dzień jeszcze pomieniony W-y Piątkowski bibliotekę klasztorną z wszystkimi książkami, jakie tylko być mogły, zapieczętował [...] Dnia 3 sierpnia przyjechał JWW. Samuel Linde, Komisarz Rządowy Wyznań Religijnych i Oświecenia, Dyrektor Jeneralny Bibliotek, odpieczętował bibliotekę i książek sztuk 361 wziął, ułożyć w pakę rozkazał objęte konsygnacją, wójtowi gminy oddał, który do Warszawy, do Biblioteki Publicznej Narodowej przesłał [...] 1820 roku, dnia 28 stycznia. Zabrano papierów sztuk 93, różnych jako to: przywilejów, intercyzów i innych, które konsygnacją objęte, i Komisji Województwa Krakowskiego przez Wielmożnego Kownackiego, Komissarza lustrującego przesłane w dniu 28 stycznia”<sup>14</sup>.

<sup>12</sup> Na fackie przejścia w zarząd skarbu państwa, a nie upaństwowienia majątku kościelnego w XIX w. opierała strona kościelna, po odzyskaniu niepodległości, wszelkie projekty stworzenia podstaw materialnego bytu Kościoła katolickiego w odrodzonej Polsce, zob. M. Dębowska, *Badania biskupa Adolfa Szelągka nad majątkiem i uposażeniem duchowieństwa katolickiego na ziemiach polskich*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, 2000, 74, s. 49-62.

<sup>13</sup> Rabsztyn koło Olkusza.

<sup>14</sup> ANI, „Historya domowa za przełożenstwa nayprzewielebnieyszey WJmP. Maryanny Kozubski xieni konwentu naszego imbramowskiego, zamykająca elekcyą przełożencką, przyjmowania do nowicyatu, do professyi, różne zdarzenia y śmierci sióstr, którą d. 2 lipca R.P. 1804 w Imię Oyca, Syna y Ducha Świętego y całej Trójcy Najśw. pisać zaczynam”, s. 139-141 Zapiski w kronice ksieni Kozubskiej skończyły się w roku 1824. Przerwa w spisywaniu kroniki klasztornej trwała sto lat..

W 1819 r. konwent liczył 16 zakonnice. Oprócz ksieni Marianny Kozubskiej<sup>15</sup> wspólnotę zakonną tworzyły: Wiktoria Zdanowska, Kunegunda Zygmuntowska, Anna Krynicka, Aniela Tyngierówna, Barbara Tynowska, Eufemia Wielogłowska, Tekla Michałowska, Urszula Limanowska, Tekla Stadnicka, Marianna Strzałkowska, Marianna Klimczyńska, Helena Osmęcka, Marianna Wołowska, Bronisława Świtanowska i Franciszka Lekszycka<sup>16</sup>. Konwent miał swojego kapelana, organistę i służbę do pomocy w kościele. Służba klasztorna liczyła 13 osób.

Przed przejściem majątek klasztoru składał się z: 6 folwarków, 7 wsi<sup>17</sup> i 2 przyległości oraz z dziesięcin i procentów od kapitałów. Oprócz tego konwent posiadał własne lasy, a tym samym dowolność ich użytkowania. Komisja obrachunkowa wyceniła przychód roczny klasztoru na 23 296 zł i 19 gr. czyli 3494 rubli srebrnych i 49,5 kopiejek. Po wielu latach, w 1853 r. do tej sumy podniesiono kompetencje<sup>18</sup> wypłacane klasztorowi imbramowickiemu.

Za zabrany majątek wyznaczono roczną pensję. W 1821 r. wypłacano ksieni Mariannie Kozubskiej 1200 zł, każdej z pozostałych 15 zakonnice – po 800 zł, a kapelanowi i spowiednikowi – 1200 zł (czyli po 180 rubli srebrnych dla ksieni i kapelana, a po 120 dla każdej z pozostałych 15 zakonnice). Oprócz tego przyznano klasztorowi na 1819/20 r. deputat drewna miękkiego w wysokości 248 sążni. W następnym roku zostało to zmienione: dla ksieni przyznano 10 sążni, a każdej z pozostałych 15 zakonnice i kapelanowi po 5 sążni drewna miękkiego z lasów imbramowickich. Na skutek protestu ksieni Marianny Kozubskiej na rok następny przyznano jeszcze 6 sążni drewna dla Szkoły Elementarnej prowadzonej przez norbertanki. W maju 1822 r. KRWRiOP, na prośbę klasztoru przyznała, poczynając od roku 1822/23, na opał do gotowania i prania dodatkowo 30 sążni drewna rocznie<sup>19</sup>.

Przejęcie majątku i zabudowań klasztornych na rzecz Skarbu Państwa ogromnie utrudniło zachowanie ścisłej klauzury i codzienne życie klasztoru. Nad tymi niekorzystnymi zmianami ubolewała późniejsza ksieni Bronisława Świtanowska<sup>20</sup>:

„[...] przed supresją był stan klasztoru zamożny – wszystkie zabudowania w podwórzcu zajezdnym były jego własnością, służba była dostateczna, więc za obrębem murów czeladź płci męskiej mieściła się, goście przyjeżdżający umieszczani byli w oficynach

<sup>15</sup> Sprawowała ten urząd w latach 1803-1834.

<sup>16</sup> ANI, Wyciąg z etatu rozchodu funduszy suprymowanych w Województwie Krakowskim na rok 1821.

<sup>17</sup> Imbramowice, Małszyce, Głanów, Porąbka, Trzyciąż, Tarnawa i Zagórowa.

<sup>18</sup> Kompetencje – pensja wypłacana w zamian za zabrany majątek.

<sup>19</sup> ANI, Majątek i utrzymanie klasztoru po wyjęciu spod supresji w 1835 r., k. 14-15.

<sup>20</sup> Ksieni w latach 1848-1866.

klasztornych; a mając własne lasy, można było opalić wszystkie zabudowania klasztorne. Lecz po supresji wszystko się zmieniło! Wszystkie zabudowania klasztorne w podwórzu przeszły na własność Rządu, zaledwo zostawiono szczupłe mieszkanie dla kapelana. Odtąd w obrębie murów naszych, całe gospodarstwo mieścić muszemy. Ogrodnik, dwóch fernali, skotak, organista przychodzą do kuchni klasztornej na obiad i kolację, ale to wówczas władza duchowna tak zarządziła, widząc, że inaczej być nie może, wszyscyśmy ulec musieli. W odpusty, dla tak szczupłego miejsca w rozmównicy, zmuszona jest przełożona dawać obiady duchownym za furką na korytarzu w lecie – a w zimie przyjąć do refektarza ogrzanego, po ukończeniu takowych zaraz wychodzą za furkę, jak to miało miejsce w czasie misji w r. 1836 w obecności administratora diecezji śp. ks. Zglenickiego z 24 kapłanami, toż samo i później, inni administratorzy diecezji, oficjały w czasie obłóczyn, profesji przyjmowali obiady na korytarzu, w refektarzu, a czasem w mieszkaniu przełożonej, którzy wiedzieli i znali położenie nasze, że inaczej niepodobna"<sup>21</sup>.

Ze względu na to, że konwent nie miał już ziemi, a więc podstawowego źródła utrzymania i zaopatrzenia w podstawowe produkty żywnościowe, ksieni została zmuszona do wydzierżawienia od rządu dopiero co zagarniętego majątku. Tak więc w 1820 r. konwent wydzierżawił na 12 lat majątek Imbramowice wraz ze wsią Małyszycę. Umowa dzierżawna, sporządzona w maju 1820 r., weszła w życie 1 czerwca tegoż roku i miała obowiązywać do 1 czerwca 1832 r. Konwent zawarł ją z Komisją Województwa Krakowskiego. Akt ten zatwierdziła 16 czerwca tego samego roku Deputacja Spraw Zniesionych Instytutów Duchownych.

Czynsz dzierżawny, w wysokości 3553 zł i 26 gr rocznie, był płacony z góry, w czterech kwartalnych ratach. W 1823 r., po dwóch latach od wydzierżawienia majątku, po powtórny jego oszacowaniu, rząd zmniejszył czynsz dzierżawny o 1225 zł i 4 gr. Tak więc od 1 czerwca 1822 r. klasztor miał płacić rocznie 2328 zł i 21 gr. Niestety gospodarowanie wydzierżawionym majątkiem kulało, gdyż brak było bezpośredniego nadzoru zakonnic nad robotnikami. Ponadto wiele zniszczeń powodowały klęski żywiołowe. Powodzie w 1821 r. i w latach następnych przyczyniły się między innymi do zupełnego zniszczenia młyna i tartaku. Straty były tak duże, że nie zdecydowano się już na odbudowywanie obu budynków. Nie mogąc opłacać nawet zmniejszonego czynszu dzierżawnego, ksieni w 1828 r. wystąpiła do rządu o przyjęcie rezygnacji z dzierżawy z dniem 1 czerwca 1829 r. Reskryptem z 10 listopada 1829 r. KRWRiOP

<sup>21</sup> ANI, Korespondencja z władzami, s. 83-84, Ksieni Bronisława Świtanowska do Konsystorza Generalnego Diecezji Kielecko-Krakowskiej, 18 I 1850 r.

rezygnację tę zaakceptowała. Ostateczny obrachunek dzierżawy został zakończony dopiero w 1835 r., a klasztorowi nakazano jeszcze dopłacić 445 zł i 26 groszy<sup>22</sup>.

Po rezygnacji klasztoru imbramowickiego z dzierżawy folwarku Imbramowice, KRWRiOP, biorąc pod uwagę potrzeby konwentu, „dla dogodności, wyłączyła spod dzierżawy i zgromadzeniu oddała następujące użytki: a) 4 morgi ogrodu warzywnego, b) trzech włościan z pańszczyzną do nich należącą do posługi klasztornej, c) wszystkie daniny w naturze od włościan wsiów Imbramowice i Małyszycy, d) wolne mlewo dla klasztoru w młynach dworskich”<sup>23</sup>. Ogród rozciągał się za rzeką Dłubnią, pod murami klasztoru. Włościanami oddanymi klasztorowi byli: Paweł Jurgat, zobowiązany do odrabiania rocznie 104 dni pieszych i oddawania 2 powab<sup>24</sup> oraz 6 łokci oprawy<sup>25</sup>, Joachim Kubik odrabiał rocznie pańszczyzny 113 dni pieszych, oddawał 3 powaby i 6 łokci oprawy, Józef Orczyk zobowiązany był do 104 dni pieszych, 2 powab i 6 łokci oprawy. Włościanie z Imbramowic i Małyszyc oddawali: kapłony, kury, kurczęta i jaja. Oprócz tego w oficynie znajdującej się naprzeciwko klasztoru zakonnice otrzymały na piętrze dwa pokoje dla kapelana i dwa dla osób odwiedzających zgromadzenie<sup>26</sup>. Ponadto od 1 lipca 1830 r. „Komisja Rządowa zaradzając potrzebom tego zgromadzenia asygnowała [...] wypłatę z kasy supresyjnej krakowskiej po złotych polskich 500 corocznie”<sup>27</sup>.

W 1829 r. ksieni Marianna Kozubska rozpoczęła starania o przywrócenie nowicjatu i wyasygnowanie funduszu na ten cel. Po zasięgnięciu opinii odnośnej władzy duchownej, KRWRiOP wystąpiła do Rady Administracyjnej z projektem otwarcia nowicjatu w klasztorze imbramowickim i przyznania na utrzymanie 16 zakonnice – bo taka liczba siostr mogłaby tam przebywać – funduszu w wysokości rocznego dochodu z ich majątków przed supresją. Realizacji tych przeszkodził wybuch powstania listopadowego<sup>28</sup>.

## WYJĘCIE SPOD SUPRESJI W 1835 ROKU

<sup>22</sup> *Ibidem*, Majątek i utrzymanie klasztoru po wyjęciu spod supresji w 1835 r., k. 79-84v, Komisja Województwa Krakowskiego do Zgromadzenia Panien Norbertanek w Imbramowicach, 31 I 1835 r.

<sup>23</sup> *Ibidem*, Majątek i utrzymanie klasztoru po przejściu majątku przez Państwo w 1819 r., k. 5v-6.

<sup>24</sup> Powaba – w dawnej Polsce powinność przedzenia lnu lub konopii dworskich.

<sup>25</sup> Oprawa – dodatkowa robocizna wymagana od poddanych chłopów lub świadczenia na wezwanie dworu w okresie nasilenia prac polowych.

<sup>26</sup> ANI, Majątek i utrzymanie klasztoru po wyjęciu spod supresji w 1835 r., k. 12v-13, Komisja Województwa Krakowskiego do Zgromadzenia PP. Norbertanek, 19 IX/1 X 1836 r.

<sup>27</sup> *Ibidem*, Majątek i utrzymanie klasztoru po przejściu majątku przez Państwo w 1819 r., k. 5v.

<sup>28</sup> *Ibidem*, Majątek i utrzymanie klasztoru po wyjęciu spod supresji w 1835 r., k. 20v-21, Wydział Wyznań Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych do Sekretarza Stanu przy Radzie Administracyjnej, 26 III/7 IV 1853 r.

W latach 1820-1835 zmarło 7 zakonnic, więc w 1835 r. konwent liczył już tylko 9 zakonnice<sup>29</sup>, a kompetencje przez nie pobierane wynosiły tylko 1395 rubli. Na utrzymanie zakonnice, spowiednika i służby kościelnej klasztor otrzymywał rocznie 9300 złp. W 1834 r. zmarła ksieni Marianna Kozubska. Na ten urząd została wybrana Wiktoria Zdanowska, skoligacona z dziedzicem Iwanowic hrabią Aleksandrem Colonna Walewskim<sup>30</sup>. To prawdopodobnie na jej prośby polityk ten, od 1833 r. członek Rady Stanu, rozpoczął starania o zmianę statusu prawnego klasztoru imbramowickiego. Jednym z koronnych jego argumentów za przywróceniem nowicjatu w Imbramowicach była użyteczność tego klasztoru dla społeczeństwa, wyrażająca się w prowadzeniu szkoły elementarnej.

Na skutek starań Aleksandra Walewskiego, car Mikołaj I, rozporządzeniem z 3/15 sierpnia 1835 r. przywrócił nowicjat w klasztorze sióstr norbertanek, liczba zakonnice miała wynosić 16. Dzięki temu, już w następnym roku, podczas wizytacji generalnej parafii imbramowickiej (24 października), administrator generalny biskup Franciszek Zglenicki dokonał 25 października ceremonii obłóczyn trzech aspirantek: Józefy Marciszewskiej, Anny Gutowskiej i Elżbiety Lekszyckiej<sup>31</sup>. W 1837 r. w klasztorze były dwie aspirantki: Emilia Dudzicz i Antonina Łoniewska. Przed ukazem z 1864 r. w klasztorze imbramowickim jeszcze wiele kandydatek wstąpiło do nowicjatu, a potem złożyło śluby wieczyste. I tak: w 1842 r. odbyły się obłóczyny Emilii Stankar i Marianny Nowak oraz profesja Tekli Bontani, w 1844 r. – obłóczyny Joanny Górskiej oraz profesja: Joanny Eckholdt, Emilii Stankar i Marianny Nowak, w 1845 r. – profesja Marianny Trzebińskiej, w 1849 r. – profesja Zofii Malinowskiej, w 1853 r. – obłóczyny Anny Orzechowskiej, w 1854 r. – profesja Anny Orzechowskiej i obłóczyny Anny Oraczewskiej, w 1856 r. – profesja Anny Oraczewskiej, w 1857 r. – obłóczyny Franciszki Prokopowicz, w 1858 r. – jej profesja, w 1860 r. – obłóczyny Melanii Kolnarskiej, w 1862 r. – profesja Melanii Kolnarskiej i obłóczyny Bronisławy (s. Maria) Nideckiej. Śluby wieczyste Maria Nidecka złożyła dopiero w 1868 r.

<sup>29</sup> Wiktoria Zdanowska (ksieni), Urszula Limanowska, Tekla Stadnicka, Marianna Strzałkowska, Marianna Klimczyńska, Helena Osmecka, Marianna Wołowska, Bronisława Świtanowska i Franciszka Lekszycka.

<sup>30</sup> Aleksander Colonna Walewski żył w latach 1778-1845. Między innymi był: w 1811 r. posłem na sejm Księstwa Warszawskiego i marszałkiem powiatu krakowskiego w latach 1811-1812, a od 1820 r. senatorem-kasztelanem Królestwa Polskiego, w latach 1833-1840 członkiem Rady Stanu, od 1833 r. członkiem Rady Wychowania Publicznego, w latach 1836-1845 prezesem Heroldii Królestwa i od 1842 r. członkiem Rady Administracyjnej, zob. M. Czajka i in., *Leksykon Historii Polski*, s. 781.

<sup>31</sup> ANI, Korespondencja z władzami, s. 37-38, Bp F. Zglenicki do ksieni Wiktorii Zdanowskiej, 24 X 1836 r. (z plebanii w Imbramowicach).



Trzeba tu dodać, że w kwestii przyjmowania kandydatek do klasztoru obowiązywał ukaz cara Aleksandra I z 1817 r., w którym postanowiono, że do nowicjatu mogą być przyjmowane kandydatki dopiero po ukończeniu 24 roku życia, a śluby wieczyste (profesję zakonną) nowicjuszki mogły składać dopiero po ukończeniu 30 roku życia. Jak się wydaje, nakaz ten nie był w klasztorach stosowany, gdyż musiano go wielokrotnie przypominać. W przypadku Imbramowic dało się zauważyć, przynajmniej w kilku przypadkach, nieprzestrzeganie tego zalecenia. Tak na przykład w 1836 r. bp Zglenicki, zapowiadając swoją wolę dokonania ceremonii obłóczyn trzech aspirantek, zaznaczył, że „p. Elżbieta Lekszycka profesji zakonnej, aż po skończeniu lat dwudziestu jeden wieku swego, wykonać nie jest mocna”. Późniejsza ksieni Maria Nidecka<sup>32</sup> suknię zakonną przyjęła w 1862 r., mając lat siedemnaście. Co prawda w 1864 r. odmówiono zgody na jej profesję, argumentując to między innymi brakiem wieku wymaganego przez ukaz z 1817 r., ale już w 1868 r. odbyła się jej profesja, chociaż Nideckiej brakowało kilku lat do ukończenia wieku wymaganego prawem. Wydaje się, że kiedy nowicjuszka osiągnęła wiek 24 lat, władze zwykle godziły się na jej profesję.

W 1835 r. nie oddano wprawdzie klasztorowi dóbr zajętych na mocy postanowienia z 1819 r., ale uposażenie roczne podniesiono, od 1 stycznia 1836 r., do 17 000 zł, czyli 2550 rubli srebrnych. Przyznano także deputat drewna z lasów rządowych w wysokości 96 sążni. I, co bardzo ważne, zmieniono status szkółki elementarnej. Zamiast niej konwentowi imbramowickiemu przyznano prawo prowadzenia szkoły wyższej dla dziewcząt pod nazwą: Instytut Naukowy Wyższy Żeński.

Szkoła ta przez wiele lat była chlubą klasztoru. Główny zarząd szkoły spoczywał na barkach ksieni: do 1848 r. – Wiktorii Zdanowskiej, a w latach 1848-1864 – Bronisławy Świtanowskiej. Dyrektorką szkoły (ochmistrzynią) za rządów ksieni Zdanowskiej była Bronisława Świtanowska; po jej wybraniu na urząd ksieni, stanowisko to objęła Marianna Trzebińska.

Szkoła mieszcząca się w obrębie murów klasztornych w 1838 r. miała „załączone dwa ogrody okazałe, wielką dogodność i przyjemność uczącym się czyniące; pokojów szkole służących jest sześć, dosyć obszernych i wygodnych, w których podzielone uczennice na swe właściwe oddziały pod dozorem przyzwoitym są

---

<sup>32</sup> Urząd ten sprawowała w latach 1890-1917.

umieszczone. Całe zaś to pomieszkowanie, łącznie z ogrodami i rzeką<sup>33</sup> przez nie płynącą jest opasane murem i stanowi miejsce najbezpieczniejsze<sup>34</sup>. W 1843 r. na użytek szkoły oddano siedem pomieszczeń, z tych na sale lekcyjne przeznaczono cztery pokoje. W pierwszym roku nauczania szkoła podzielona była na trzy klasy: początkową, pierwszą i drugą. Od roku szkolnego 1837/38 aż do końca funkcjonowania szkoły, uczennice podzielone były na cztery klasy: początkową, pierwszą, drugą i trzecią.

W Instytucie kształciły się uczennice, jak zapisano, „z różnych guberni i obwodów”, przeważnie szlachcianki, a od lat czterdziestych – także córki urzędników wojskowych. Liczba uczennic początkowo systematycznie się zwiększała, w latach czterdziestych ukształtowała się na poziomie trzydziestu kilku, a w latach pięćdziesiątych stopniowo znowu się zwiększała, aż do 65 osób w roku szkolnym 1859/60<sup>35</sup>.

W Instytucie wykładano przedmioty zalecone przez władze oświatowe, ponieważ szkoła sióstr norbertanek podlegała także szkolnym władzom świeckim; kontrolowali ją wizytatorzy obwodu szkolnego pińczowskiego. Wielką wagę przywiązywano do nauki języków obcych: francuskiego i niemieckiego. Natomiast nauka języka rosyjskiego zwykle kulała, gdyż brakowało odpowiedniego nauczyciela. W początkowych latach istnienia szkoły inspektorzy ją wizytujący regularnie polecali kierownictwu zajęcie się tym problemem. Oprócz języków obcych w szkole nauczano języka polskiego, religii<sup>36</sup>, geografii, historii naturalnej, technologii<sup>37</sup>, rysunków i kaligrafii<sup>38</sup> i arytmetyki<sup>39</sup>. Duże znaczenie miała także nauka prac ręcznych: „haftowania na różnych materiałach według wzorcowych deseni, robotą zwyczajną i

<sup>33</sup> Dłubnia.

<sup>34</sup> ANI, Instytut Naukowy Wyższy Żeński [dalej: IN], t. Raporty o szkole i personelu nauczającym, s. 6-7.

<sup>35</sup> *Ibidem*, Książka wizyty.

<sup>36</sup> „Nauka religii i moralności, lubo najlepiej wykładana, radziłbym do tej ostatniej użyć dziełka X. Janikowskiego”, *ibidem*, s. 6.

<sup>37</sup> „[...] nauki przyrodzone oraz historia naturalna i technologia mają być wykładane stosownie do szczegółowej *Instrukcji względem sposobu dawania nauk po pensyjach*, Warszawa 1826, jak to bliżej pojaśnia programma kursu nauk wykładanych w Instytucie Rządowym Wychowania Płci Żeńskiej w Warszawie 1827 (o oba te pisma postarać się należy). W wykładzie zaś podług wagi ile możności skracać poznanie o ciałach niebieskich, i wiadomości astronomiczne, a wprost przystąpić do tłumaczenia fenomenów pospolitych”, *ibidem*, s. 2.

<sup>38</sup> „Rysunków i kaligrafii oprócz wygotowywanych na lekcjach wzorów zyczę na przyszłość widzieć całe kajeta, w których ze stopniowego wypracowania sędzić by można było o staraniu w postępie uczennic”, *ibidem*, s. 3.

<sup>39</sup> „Przy pięknym wykładzie arytmetyki nie należy zapomnieć wprawiać uczennice w utrzymywanie regestrów czyli rachunków domowych, których ze swych własnych [...] należy im podawać do tego przykłady”, tamże; „w zadaniach arytmetycznych, o ile wzmianka będzie o pieniądzach używać wyrażeń i cen na ruble srebrne i kopiejki i żeby obeznać panny z wagami i miarami używanymi w Kraju”, *ibidem*, s. 8.

krzyżową, szycia sukien, bielizny, dziergania na drutach rzeczy używalnych"<sup>40</sup>, gdyż szkoła miała przede wszystkim ukształtować uczennice na żony i matki i przygotować do prowadzenia domu. Dlatego ogromną wagę przywiązywano do lekcji muzyki.

Grono nauczycielskie składało się z osób świeckich i duchownych. Nauczyciele świeccy i katecheta pobierali wynagrodzenie za pracę, natomiast zakonnice uczyły bezpłatnie, „z obowiązku zakonnego”. Od 1841 r. każdy nauczyciel, aby mógł wykonywać swoją pracę, musiał mieć specjalne upoważnienie Kuratora Okręgu Naukowego Warszawskiego, „stosownie do przepisów nową ustawą dla Instytutów Naukowych Prywatnych guwernerów i nauczycieli domowych przez Najjaśniejszego Pana zatwierdzonej”<sup>41</sup>. Inspektor Szkoły Obwodowej Pińczowskiej tekst tej ustawy wręczył ochmistrzyni, podczas wizytacji szkoły 26 października / 7 listopada 1841 r. i nakazał dopełnienie wszelkich formalności do końca roku kalendarzowego<sup>42</sup>.

Religii i moralności uczył zwykle duchowny, który był jednocześnie kapłanem (między innymi w 1836 r. – ksiądz W. Oliwiński, w latach 1839-1842 – ksiądz Izidor Ordon, od października 1842 r. – ksiądz Bernard Rzepczyński). Spośród miejscowych norbertanek (w tym kandydatek do zakonu i późniejszych profesek) nauczały w szkole między innymi: Anna Gutowska, Emilia Dudzicz, Joanna Eckholdt, Tekla Bontani, Marianna Trzebińska, Anna Oraczewska, Melania Kolnarska<sup>43</sup>, Maria Nidecka. Spośród byłych uczennic Instytutu wywodziły się korepetytorki<sup>44</sup>, które nie pobierały wynagrodzenia lecz uczyły „honorowo dla własnej wprawy” (Józefa Groblewska, Maria Rzadkowska). Szkoła zatrudniała specjalnych nauczycieli do muzyki (metrów). Jednym z nich był pochodzący z Krakowa Szymon Okulski, który uczył gry na fortepianie od 6 listopada 1840 r. Od 1 października 1842 r. lekcji muzyki udzielał Bartłomiej Niczewski, wdowiec rodem z guberni kaliskiej, natomiast od 1 października 1844 r. zajmował się tym Józef Hołubiczko z Poznania. Oprócz nich, gry na fortepianie uczyły także same norbertanki (między innymi Tekla Bontani i Joanna Eckholdt), które „w domu rodzicielskim przez metrów prywatnych doskonaliły się w muzyce w stopniu wyższym”. Do nauki języków obcych starano się pozyskiwać nauczycielki pochodzące z krajów języka francuskiego lub niemieckiego.

<sup>40</sup> *Ibidem*, Raporty o szkole i personelu nauczającym, s. 6-7.

<sup>41</sup> *Ibidem*, Książka wizyty, s. 10.

<sup>42</sup> *Ibidem*.

<sup>43</sup> Zob. *Listy nauczycielki (Odbitka z Kroniki Rodzinnej)*, Warszawa 1868. Są to listy Melanii Kolnarskiej, pisane do brata, które on, po jej śmierci w 1862 r., wydał drukiem.

<sup>44</sup> Korepetytorki pomagały uczennicom w nauce, szczególnie języków obcych: francuskiego i niemieckiego.

W ciągu całego okresu swego istnienia Instytut uzyskiwał niezmiennie wysokie oceny wizytatorów. Warto przytoczyć kilka z nich, odnotowanych w „Księdze wizyty”:

„W dniu 25 stycznia / 6 lutego 1841 zwiedziłem Instytut Wyższy Żeński w Imbramowicach, kilka godzin spędziłem we wszystkich klasach i oddziałach tego zakładu z prawdziwą przyjemnością i zadowoleniem. Wychowanie panien tak dalece odpowiada przepisom i zamiarom Rządu, iż zaledwo podobnym do wiary, aby na ustroniu tyle nagromadzić środków i pomocy" (s. 5-6).

[...] „miło mi będzie i przyjemnie oświadczyć zwierzchnim władzom ile korzyści przynosi Krajowi tutejsze Zgromadzenie" (s. 8).

„Troskliwa opieka przełożonej ksieni klasztoru WJP. Zdanowskiej, wzorowa gorliwość w prowadzeniu tego Instytutu ochmistrzyni WJP. Świtanowskiej, grono zdolnych indywiduali do wykładu nauk, znakomity postęp naukowy tu wychowujących się uczennic z przedmiotów Instrukcją przepisanych, pod wszelkimi względami moralności, pobożności są najgłówniejszymi zaletami tego Instytutu" (s.12).

Stefan Żeromski „kazał" jednej z bohaterek *Wiernej rzeki* uczyć się w Instytucie imbramowickim: „Pani po włosku nie umie, ale za to po francusku... – A umiem, bom się uczyła na pensji, u zakonnic w Ibramowicach. Troszeczkę się nie douczyłam, bo mi tatko kazał wracać do gospodarstwa"<sup>45</sup>.

W klasztorze imbramowickim w XIX w. przygotowywało się do przyjęcia chrztu kilka dziewcząt pochodzenia żydowskiego. Jedną z nich była katechumenka Pestel Weissfeld, którą przysłano tam w 1836 r. nie przyznając jednak na jej utrzymanie żadnych funduszy. Motywowano to dobrodziejstwem przywrócenia klasztorowi „znacznej części dawnych jego dochodów"<sup>46</sup>. W klasztorze podejrzewano, że pożar w sierpniu 1874 r. spowodowany został przez krewnych Żydówki, która w tym czasie przebywała w klasztorze<sup>47</sup>. W latach 1848-1849 w klasztorze imbramowickim była internowana, po rozbiciu grupy „entuzjastek", Wincenta Zabłocka<sup>48</sup>; „z łatwo zrozumiałych powodów nie ma o tym w papierach współczesnych żadnej wzmianki"<sup>49</sup>.

Mimo zwiększenia kompetencji w 1835 r. klasztor nie miał wystarczających funduszy na zaspokojenie swoich potrzeb. Ksieni zmuszona była nawet zaciągać długi

<sup>45</sup> S. Żeromski, *Wierna rzeka i inne utwory*, Wrocław 1998, s. 37.

<sup>46</sup> ANI, Majątek i utrzymanie klasztoru po wyjęciu spod supresji w 1835 r., k. 4v.

<sup>47</sup> M. S., *Siedemsetletnie (r. 1226-1926) dzieje*, s. 115.

<sup>48</sup> M. Czajka i in., *Leksykon Historii Polski*, s. 822.

<sup>49</sup> M. S., *Siedemsetletnie (r. 1226-1926) dzieje*, s. 100.

w okolicznych dworach. Pismem z 19/31 grudnia 1950 r. rozpoczęła więc starania o poprawę sytuacji materialnej konwentu przez podwyższenie kompetencji do sumy 3600 rubli i deputatu drewna do 144 sążni. Zasadność podanych przez ksienię powodów i rzetelność wyliczeń sprawdzał na miejscu w Imbramowicach naczelnik powiatu miechowskiego. W sprawozdaniu z 23 kwietnia / 5 maja 1851 r., skierowanym do Rządu Gubernialnego Radomskiego, nie tylko potwierdził prawdziwość twierdzeń ksieni, lecz także dodał nawet, że potrzeby klasztoru były jeszcze większe, ponieważ obok wydatków na lekarza, lekarstwa, organistę, światło i aparaty kościelne, coroczne rozmaite remonty i reperacje, klasztor kształcił bezpłatnie 6 ubogich uczennic. Pozostałe uczennice płaciły od 105 do 120 rubli rocznie, co nie wystarczało na poczynienie najmniejszych nawet oszczędności<sup>50</sup>. Ksieni zaś nie wyliczyła w piśmie wydatków w wysokości 1675 rubli, które klasztor ponosił na siedem odpustów przywiązanych do ich kościoła – 225 rubli, utrzymanie ogrodu i ogrodnika – 250 rubli, zwiezenie drewna i zboża – 300 rubli oraz na utrzymanie i płacę dla 23 sług i czeladzi – 900 rubli<sup>51</sup>.

Uznając zasadność twierdzeń ksieni Świtanowskiej, Namiestnik Królestwa Polskiego, rozporządzeniem z 15/27 lipca 1853 r., przychylił się do jej prośby, przede wszystkim „mając na względzie gorliwość Zgromadzenia, jaką się odznacza w wzorowym utrzymaniu szkoły płci żeńskiej przy tymże Zgromadzeniu istniejącej”. Na utrzymanie 16 zakonnice podwyższono kompetencje z 2550 do 3494 rubli srebrnych i 49,5 kopiejek, „czyli do wysokości dawnemu uposażeniu tegoż Zgromadzenia przed supresją wyrównującej, z odniesienia wydatku tego do funduszu supresyjnego”. Deputat drewna zwiększono z 96 do 126 sążni<sup>52</sup>.

W 1856 r. Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu zawarła z klasztorem umowę co do zamiany pańszczyzny i powinności w naturze na czynsz roczny w wysokości 33 ruble srebrne i 98 kopiejek<sup>53</sup>.

W 1858 r. ksieni Świtanowska zwróciła się do Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych z prośbą o wydzielenie z folwarku Imbramowice 50 mórg na użytek klasztoru, tytułem dzierżawy. Skłoniła ją do tego sytuacja, jaka

<sup>50</sup> ANI, Majątek i utrzymanie klasztoru po wyjęciu spod supresji w 1835 r., k. 16-17.

<sup>51</sup> *Ibidem*, k. 20-23, Wydział Wyznań Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych do Sekretarza Stanu przy Radzie Administracyjnej, 26 III/7 IV 1853 r.

<sup>52</sup> *Ibidem*, k. 25-25v, Sekretarz Stanu przy Radzie Administracyjnej do ksieni Bronisławy Świtanowskiej, 15/27 VII 1853 r.

<sup>53</sup> *Ibidem*, k. 32-32v, Rząd Gubernialny Radomski do przełożonej Zgromadzenia Panien Norbertanek w Imbramowicach, 7/19 IV 1856 r.

wytworzyła się we wsi Imbramowice, po oczynszowaniu jej mieszkańców i zmianie lokalizacji gospodarstw w 1852 r. przez urządzenie nowych kolonii. Okazało się, że gdy włościanie zbudowali swoje domy w dalszej odległości od klasztoru, „nie można mieć żadnych potrzeb, jakimi są konieczne, a mianowicie: mleko, masło, śmietanka, najęcie koni po doktora, można by umrzeć zanim koni dostanie, a posyłając po mleko i śmietankę na tak odległe kolonie zanim przyniesie, skwasi się”<sup>54</sup>. Reskryptem Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z 19/31 lipca 1860 r. klasztor otrzymał na wieczyste użytkowanie ziemię znajdującą się w sąsiedztwie klasztornego ogrodu warzywnego za czynsz roczny w wysokości 50 rubli i 47,5 kopiejek.

#### PO UKAZIE Z 1864 ROKU

Wydawało się, że tak ciężko wywalczone prawne i materialne podstawy egzystencji pozwolą na dalszy niezachwiany byt klasztoru. Tymczasem wybuch powstania styczniowego i represje popowstaniowe, które dotknęły klasztory w Królestwie Polskim, diametralnie zmieniły warunki funkcjonowania konwentu imbramowickiego. Druga połowa XIX w. należała do najtrudniejszych okresów w dziejach tego klasztoru zarówno pod względem materialnym, jak i osobowym, gdyż nie było perspektyw na przyjmowanie nowicjuszek.

Po powstaniu styczniowym w Królestwie Polskim zniesiono wiele klasztorów, a te, które pozostały, ukazem z 27 października / 8 listopada 1864 r., zostały podzielone na etatowe i nieetatowe. Teoretycznie klasztory etatowe miały gwarancje rządu na przetrwanie. Klasztory nieetatowe zostały skazane na wymarcie. Gwarancje rządowe dla klasztorów etatowych polegały na tym, że formalnie nie zniesiono w nich nowicjatu. Nie mogły one jednak przyjmować nowicjuszy, dopóki istniał na terenie Królestwa Polskiego bodaj jeden klasztor nieetatowy danego zakonu. W praktyce więc nowicjaty klasztorów etatowych pozostawały niedostępne do momentu śmierci ostatniego członka klasztoru nieetatowego.

Z klasztorów norbertańskich pozostały już tylko dwa: etatowy w Imbramowicach i nieetatowy w Czerwińsku. Przestał istnieć klasztor w Pińczowie, w którym przebywały siostry ze skasowanego w 1819 r. klasztoru w Busku. Już 12 października 1863 r. ksieni w Imbramowicach Bronisława Świtanowska otrzymała od biskupa Macieja Majerczaka, administratora diecezji kielecko-krakowskiej, pismo z

---

<sup>54</sup> *Ibidem*, k. 34-34v, Przełożona klasztoru Panien Norbertanek w Imbramowicach do Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych, 16/28 VI 1858 r.

zaleceniem przygotowania odpowiednich pomieszczeń dla sióstr norbertanek z Pińczowa<sup>55</sup>. Trzy ostatnie norbertanki z tego miasta: Tekla Jarecka, Marianna Garlicka i Aniela Olszewska, przybyły do Imbramowic 25 kwietnia 1864 r. Każda z sióstr otrzymywała na utrzymanie po 120 rubli rocznie. Oprócz tego na kapelana miały przyznane 180 rubli oraz 300 rubli na opał i inne koszty związane z utrzymaniem.

Bardzo dotkliwym ciosem dla klasztoru w Imbramowicach było zamknięcie szkoły. Rok szkolny 1863/64 był ostatnim w historii Instytutu Naukowego Wyższego Żeńskiego.

Zmieniły się bardzo warunki materialne, z wielką szkodą dla konwentu. Odebrano 50 mórg przyznanych klasztorowi na wieczystą dzierżawę w 1860 r.<sup>56</sup>, a także deputat drewna na opał. Drastycznie zostały zmniejszone kompetencje. Na utrzymanie 14 zakonnic przeznaczono tylko 1750 rubli rocznie, czyli połowę tego, co klasztor otrzymywał na utrzymanie 16 zakonnic przed 1864 r. Żadne odwołania od tych decyzji nie skutkowały. Na wydatki związane z odprawianiem nabożeństw Komitet Urzędujący wyasygnował w 1865 r. z budżetu państwa 300 rubli rocznie, w tym dla kapelana i spowiednika – 120, organiście – 75, pomocnikowi organisty – 30, „posługaczowi i babie” – 15, na świece, wino, opłatki, kadzidło – 30, na bieliznę i ornaty – 30. W związku z tym odebrano 180 rubli na utrzymanie kapelana sióstr przybyłych z Pińczowa<sup>57</sup>. Nie zmieniono wysokości kompetencji tych zakonnic.

Po sporządzeniu w 1866 r. „Aktu dopełnionego zajęcia w zawiadywanie Skarbu” majątku należącego do klasztoru imbramowickiego Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu Rządu Gubernialnego Radomskiego wydała zarządzenie o wyjęciu spod zajęcia w zarząd Skarbu gruntów o powierzchni 11 mórg i 20 prętów oraz znajdujących się w obrębie murów klasztornych: kościoła i gmachu klasztornego, domu dla organisty i dzwonnika, domu służącego za mieszkanie dla kapelana, dwóch ogrodów: warzywnego i owocowego, a także stodoły potrzebnej na skład ogrodowizny. Pozostawiono także do użytku klasztoru inwentarz żywy i martwy, który

<sup>55</sup> *Ibidem*, Korespondencja z władzami, s. 117-118, bp. M. Majerczak do ksieni B. Świtnowskiej, 12 X 1863 r. Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, reskryptem z 9 X 1863 r. przyznała norbertankom pińczowskim 100 rubli na pokrycie kosztów przenosin do Imbramowic.

<sup>56</sup> *Ibidem*, Majątek i utrzymanie klasztoru po ukazie z 1864 r., k. 24, Rozporządzenie Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu Rządu Gubernialnego Radomskiego z 29 XI 1866 r.

<sup>57</sup> *Ibidem*, Korespondencja z władzami, s. 145-146, Konsystorz generalny diecezji kielecko-krakowskiej do ksieni Bronisławy Świtnowskiej, 8 VI 1865 r.

tam znaleziono w czasie sporządzania spisu „z uwagi, że Zgromadzenie to utrzymane zostało na etacie, że zatem powyższy inwentarz będzie mu potrzebny do użytku”<sup>58</sup>.

Tym samym aktem przejęte zostały na Skarb Państwa zapisy na rzecz konwentu dokonane przez norbertankę Mariannę Trzebińską i Józefa Bontani, ojca siostry Tekli Bontani. Legaty te skonfiskowano, nie zważając na wolę ofiarodawców, którzy zastrzegli sobie zwrócenie ich rodzinom zapisanych sum w razie, czy to likwidacji klasztoru, albo „gdyby rzeczona suma z rozporządzenia rządu na inny cel była przeznaczona”<sup>59</sup>. Przejęcie tych legatów motywowano tym, że klasztor nie został zniesiony, a więc potrzebne są środki na jego utrzymanie.

Przepisy z dnia 22 listopada/4 grudnia 1864 r., dotyczące utrzymania i zarządu klasztorów w Królestwie Polskim, pozwalały na utrzymywanie w nich tylko trzech osób niezbędnych do pomocy, a mianowicie: organisty, kucharki (kucharza) i stróża. I tylko tym osobom przyznano prawo zamieszkiwania w zabudowaniach klasztornych. Administrator diecezji kielecko-krakowskiej w październiku 1865 r. wystąpił o zwiększenie tej liczby o trzy lub cztery osoby. Otrzymał odpowiedź odmowną, z uzasadnieniem, że „osoby zakonne, poświęciwszy się życiu zakonnemu, i będące swobodne od wszelkich światowych trosk mogą i powinny w chwilach wolnych od modlitwy oddawać się pewnym zatrudnieniom odnoszącym się do ich osobistych potrzeb w klasztorze”<sup>60</sup>.

W 1865 r. Komitet Urzędujący przyznał wszystkim zakonnicom i zakonnikom nadliczbowym w klasztorach etatowych (poza Warszawą) dodatkowe wsparcie w wysokości 39 rubli i 18,5 kopiejek dla jednej osoby. Klasztorowi w Imbramowicach przyznano wsparcie tylko w wysokości 39 rb. 18,5 kop., czyli dla jednej osoby<sup>61</sup>. Tą osobą była prawdopodobnie nowicjuszka Bronisława (s. Maria) Nidecka, gdyż dopiero po jej profesji w 1868 r. konsystorz generalny diecezji kielecko-krakowskiej wystąpił do Rządu Gubernialnego „o wyznaczenie pannie Nideckiej pensji etatowej”<sup>62</sup>. Była ona ostatnią nowicjuską w XIX w., przed wydaniem ukazu w 1864 r. Po niej, aż do 1907 r., żadna kandydatka nie wstąpiła do nowicjatu.

<sup>58</sup> *Ibidem*, Majątek i utrzymanie klasztoru po ukazie z 1864 r., k. 24, Rozporządzenie Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu Rządu Gubernialnego Radomskiego z 29 XI 1866 r.

<sup>59</sup> *Ibidem*, k. 25, Rozporządzenie Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu Rządu Gubernialnego Radomskiego z 29 XI 1866 r.

<sup>60</sup> *Ibidem*, Korespondencja z władzami, s. 164-165, Kopia pisma Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych do administratora diecezji kielecko-krakowskiej, 17/29 XI 1865 r.

<sup>61</sup> *Ibidem*, s. 167-169, Administrator diecezji kielecko-krakowskiej do wizytatora klasztorów, 18 XII 1865 r.

<sup>62</sup> *Ibidem*, s. 219, Bp Maciej Majerczak do ksieni Marianny Trzebińskiej, 11 V 1868 r.



Do klasztoru w Imbramowicach przeniesiono także w 1886 r. pięć zakonnic ze skasowanego klasztoru cysterek w Kimbarówce, w guberni mińskiej<sup>63</sup>. Były to cztery cysterki i jedna szarytka, wcześniej tam przeniesiona z klasztoru w Mińsku.

Aby polepszyć zaopatrzenie klasztoru w podstawowe produkty roślinne i zwierzęce, a nie mogąc kupić czy wydzierżawić ziemi, ksieni Marianna Trzebińska (1866-1882) przy pomocy swojego brata Józefa Trzebińskiego, właściciela Miławczyc, zastosowała wybieg, który pozwolił klasztorowi na użytkowanie działki ziemi (nazywanej osadą) o powierzchni 9 mórg i 180 prętów, znajdującej się w Imbramowicach<sup>64</sup>. W 1881 r. – za pośrednictwem zaufanego włościanina z Imbramowic, Jana Makowskiego – zakupiła ją od Brygidy Wieliczko, za sumę 2500 rubli. Ziemię tę natychmiast formalnie wydzierżawił od Makowskiego Józef Trzebiński na lata 24, tj. do 1905 r. i oddał ją w użytkowanie klasztorowi sióstr norbertanek. W celu zabezpieczenia się jednak przed utratą i ziemi i pieniędzy sporządzono akt, w którym zapisano, że Jan Makowski na kupno tej działki pożyczył od Józefa Trzebińskiego sumę 2500 rubli. Dlatego, gdyby Makowski zechciał wejść w posiadanie tej ziemi, musiałby zapłacić tę sumę. Sprawa skomplikowała się jednak bardzo, kiedy to w 1891 r. wyszła ustawa, na mocy której kupować, brać w zastaw lub dzierżawić chłopską ziemię mogli tylko włościanie polscy lub rosyjscy. Jan Makowski został wpisany jako jedyny właściciel wymienionej działki. Zagrożona została więc możliwość dzierżawienia jej przez Trzebińskiego. Okazało się jednak, że większego zagrożenia nie było, gdyż ustawa ta nie działała wstecz i dzięki cichemu przyzwoleniu miejscowych władz aż do czasu wygaśnięcia umowy dzierżawnej, tj. do 1905 r., klasztor mógł te ziemię użytkować.

W latach dziewięćdziesiątych XIX w. znowu zaczęła krążyć pogłoska o możliwości likwidacji kolejnych klasztorów. W Imbramowicach ówczesna ksieni Maria Nidecka obawiała się katastrofy. Pocieszano się, że klasztor jest etatowy i jako taki nie może być skasowany. Jednak w celu zapobieżenia nieszczęściu próbowano wprowadzić w życie pomysł o sprowadzeniu do Imbramowic sióstr z Czerwińska. Liczono na to, że gdyby liczba sióstr z połączonych klasztorów zmniejszyła się, można byłoby starać się o pozwolenie na przyjmowanie nowicjuszek dla dopełnienia liczby 14 osób, jako że zniknęłaby przeszkoda w postaci klasztoru nieetatowego. Ksieni Nidecka rozważała także pomysł sprowadzenia jednej z sióstr zwierzynieckich, gdyby nie było już szans na

<sup>63</sup> *Ibidem*, s. 237, Konsystorz generalny diecezji kieleckiej do ksieni Anny Oraczewskiej, 9 XI 1886 r.

<sup>64</sup> *Ibidem*, Sprawa gruntu w Imbramowicach, zakupionego przez siostry norbertanki za pośrednictwem Jana Makowskiego (1881-1900).

sprowadzenie sióstr z Czerwińska. Po śmierci cara Aleksandra III w 1894 r. i wstąpieniu na tron Mikołaja II zrodziły się pewne nadzieje na poprawę sytuacji Kościoła katolickiego na ziemiach polskich. Przełożeni istniejących jeszcze klasztorów rozpoczęli starania o pozwolenie na przyjmowanie kandydatów do nowicjatu. Radzono także, aby i przełożona klasztoru imbramowickiego postąpiła podobnie.

Trzeba bowiem pamiętać, iż obawy ksieni Nideckiej o przetrwanie konwentu narastały w miarę wymierania kolejnych, wiekowych już zakonnicy, a ponad trzydziestoletnia przerwa w przyjmowaniu do nowicjatu powodowała także brak zainteresowania tym klasztorem wśród ewentualnych kandydatek do życia zakonnego. W lutym 1896 r. ksieni Nidecka napisała o swoich obawach do ksieni sióstr norbertanek na Zwierzyńcu:

„Co za bieda, że od tych lat, nikt nie słyszał o możliwości wstąpienia do nas, do nowicjatu. Wiele już słyszałam takich odezwań: <żeby kto zaczął, to jabyim zaraz wstąpiła>. I cóż począć! Zewsząd wołają do nas: <podajcie teraz prośbę, otrzymacie łaskę> ... a tu, jak na nieszczęście nikogo do przedstawienia niema. Prawdziwie większe by to poświęcenie było niż ofiarować się na misje do dzikich krajów”<sup>65</sup>.

W 1896 r. zjawiała się wreszcie kandydatka Jadwiga Teresa Gosek z parafii Secemin, w dekanacie włoszczowskim w diecezji kieleckiej. Jednakże gubernator kielecki pismem z 22 sierpnia odmówił pozwolenia na przyjęcie jej do nowicjatu w Imbramowicach, motywując to faktem, że w Czerwińsku znajdowało się jeszcze kilka zakonnic klasztoru nieetatowego<sup>66</sup>.

Po wielu jednak przeszkodach, także w postaci obaw ze strony sióstr czerwińskich, zamiar połączenia obu wspólnot klasztornych został zrealizowany. W czerwcu 1902 r. władze carskie nakazały siostrom z Czerwińska przeniesienie się do Imbramowic. W lipcu tego roku przybyło do Imbramowic sześć zakonnicy: przeorysza Maria Locińska oraz Scholastyka Świrska, Filomena Browarska, Teresa Aufszlag, Tekla Siedlecka i Stanisława Marchwicka. Najstarsza z nich miała 85 lat, a najmłodsza 60. Siostra Scholastyka Świrska zmarła 18 lutego 1904 r., po niespełna dwóch latach pobytu w Imbramowicach.

## ZAKOŃCZENIE

<sup>65</sup> Cyt. za: M. S., *Siedemsetletnie (r. 1226-1926) dzieje*, s. 141.

<sup>66</sup> *Ibidem*, t. Korespondencja z władzami, s. 265-267, Sędzia surogat konsystorza kieleckiego do wizytatora klasztorów, 22 VIII/4 IX 1896 r.

W 1905 r., kiedy wydano ukaz tolerancyjny dla Kościoła katolickiego, konwent imbramowicki liczył już tylko 9 sióstr, z których tylko trzy były miejscowe, wszystkie zaś były już w podeszłym wieku. Najmłodsza z zakonnicek, ksieni Nidecka, miała 61 lat. Kiedy znikły więc przeszkody na drodze do przyjmowania kandydatek, ksieni Nidecka miała poważny problem z wyborem odpowiednich, spośród licznie się zgłaszających, kandydatek. Wreszcie zdecydowano się na cztery z nich: Stefanię Czerkiewicz (siostra oficjała kieleckiego Bogumiła Czerkiewicza, ksieni w latach 1920-1924), Klarę Szamborską, Marię Piątkowską i Konstancję Łukowicz (ksieni w latach 1924-1939 i 1945-1967). Ich mistrzynią została początkowo siostra Tekla Siedlecka. Ze względu na to, że i wiek, i kalectwo siostry Tekli były dla niej ogromnym utrudnieniem w spełnianiu powierzonych jej obowiązków, ksieni Nidecka znowu zwróciła się o pomoc do ksieni zwierzynieckiej. W maju 1907 r. przybyły ze Zwierzyńca siostry Ludwika Dutkiewicz i Rafaela Kukierek, które zajęły się doprowadzeniem do końca przygotowania do obłóczyn czterech wymienionych postulantek. Ceremonia przyjęcia habitu odbyła się 9 czerwca 1907 r.

Tak więc, po półwiekowej przerwie w funkcjonowaniu nowicjatu, odrodzenie tej instytucji w 1907 r. dawało nadzieje na to, że ten klasztor o siedemsetletniej tradycji będzie mógł z nadzieją kontynuować swoją misję w służbie Bogu i ludziom.